

Wstęp

Czasy współczesne niosą ze sobą potrzebę nowej konceptualizacji licznych zagadnień i problemów pojawiających się w dziedzinie polityki. Poznawanie, analizowanie, wartościowanie i prognozowanie tych zjawisk i problemów stanowi naturalne zadanie nauk o polityce. Sprostanie istniejącym wyzwaniom wymaga systemowej refleksji na temat stanu samych nauk o polityce. Punktem wyjścia musi być analiza wyzwań teoretycznych stojących przed tą dyscypliną nauki. Bez uporządkowanego warsztatu naukowego nie można osiągnąć oczekiwanych wyników w wieloaspektowym i pogłębionym badaniu praktyki życia społecznego i politycznego.

Niniejsza publikacja zrodziła się w pewnym sensie jako próba odpowiedzi na wiele problemów i kontrowersji ujawniających się w debatach na temat stanu nauk o polityce w Polsce. W swoim założeniu publikacja ta łączy samorefleksję nad stanem dyscypliny z prezentacją wybranych koncepcji teoretycznych w naukach o polityce. Gremia akademickie i liczni autorzy utyskują już od pewnego czasu na sytuację panującą w tej dyscyplinie naukowej. Okazuje się jednak, że dokonanie oceny stanu nauk o polityce jest trudnym przedsięwzięciem i łatwo tutaj o uproszczenia, pochopne wnioski czy krzywdzące uogólnienia. Debaty dotychczas poświęcone tej sprawie po części miały charakter naukowy, toczyły się z uwzględnieniem reguł akademickich, po części zaś były pozamerytoryczne, nacechowane ideologicznie lub przybierały postać personalnej polemiki, niekiedy dość ostrej.

Pojawiło się wiele uproszczonych ocen stanu nauk o polityce. Najstarszy zarzut dotyczył ich upolitycznienia. Dzisiaj, odwrotnie, można postawić zarzut, że nauki o polityce nie wypowiedają się na temat teraźniejszych spraw polityki. W czasach, kiedy wszystko staje się polityczne, nauki o polityce są coraz mniej polityczne... Czasami daje się słyszeć,

że nie są one dyscypliną naukową, tylko potoczną wiedzą o społeczeństwie. Nieraz można też usłyszeć, że nauki o polityce starają się dostosować do tego, co modne i co ważne doraźnie, a przez to straciły walor naukowej neutralności. Jeszcze inna opinia głosi, że nauki o polityce mają bardzo peryferyjny charakter. Są wreszcie tacy polemisi, którzy zarzucają naukom o polityce naśladownictwo – wtórność wobec empirycznych nurtów dominujących w nauce amerykańskiej i ocenianie dorobku analityczno-badawczego wyłącznie przez pryzmat *peer reviewed journals*, *Citation Index* i *Impact Factor*.

Oczywiście we wszystkich tych ocenach można dostrzec jakieś racje, ale zapytajmy, która z dyscyplin wchodzących w skład nauk społecznych jest wolna od podobnych zarzutów... Jest to konsekwencją ogólnego stanu nauk społecznych, które na przełomie XX i XXI wieku musiały się pogodzić z dewaluacją obowiązujących paradygmatów i wyruszyły na poszukiwanie nowych. Nauki o polityce, podobnie jak inne dyscypliny z zakresu nauk społecznych, utkwily w pewnym sensie w pułapce koncepcji końca historii i przyjęły założenie, że tylko liberalna demokracja jest wolna od zasadniczych wad, które doprowadziły dawne reżimy polityczne do upadku.

Polityka jest zarazem specyficznym obszarem praktyki i przedmiotem badawczym. Do jej poznawania, analizowania i prognozowania potrzebna jest rozważna refleksja ontologiczna i epistemologiczna. Mało jest kategorii, które są używane w tym samym czasie w tak różnym rozumieniu i w tak dowolny sposób. W publikacjach z tego obszaru tematycznego panuje chaos językowy, często można w nich napotkać żargon publicystyczny lub słownictwo modne w innych dziedzinach. Być może dzieje się tak dlatego, że wielu autorów uważa się za „specjalistów”, nie mając odbytych studiów i badań w zakresie nauk o polityce. Trzeba uważnie przyglądać się temu zjawisku, bowiem przepustką do naukowego rozpoznania zmian systemowych, podmiotowych i procesowych w świecie polityki jest osiągnięcie podstawowego poziomu wspólnoty języka opisu i analizy.

Gdy w gremiach naukowych przedstawiciele nauk o polityce przystępują do dyskusji na temat stanu swojej dyscypliny, często dochodzi do kontrowersji, nieporozumień i różnych interpretacji tych samych zjawisk i problemów. Od pewnego czasu wielkie konferencje i kongresy poświęcone tej dyscyplinie i jej problematyce nie przyczyniają się do integracji środowiska naukowego. Bardziej widoczne są tendencje se-

paratystyczne; każda grupa badaczy zajmujących się jakąś sferą rzeczywistości politycznej czy aktywności społecznej ma aspiracje, by tworzyć osobną dyscyplinę nauki. W wielu tekstach ma miejsce samozwańcze ogłaszanie narodzin kolejnych dyscyplin nauki lub dziedzin. Ten proces fragmentacji nauk o polityce jest w dużej mierze napędzany partykularnymi interesami. Oczywiście, nie można zapominać, że nauki o polityce, noszące – tak jak wiele innych dyscyplin w systemie nauk – nazwę w liczbie mnogiej, dzielą się na wiele subdyscyplin, do których zaliczamy między innymi naukę o stosunkach międzynarodowych, polityki publicznej, teorię polityki, naukę o państwie itp.

Niniejsza publikacja została poprzedzona toczącymi się ponad rok dyskusjami merytorycznymi w gronie autorów i innych osób aktywnych w dziedzinie nauk o polityce. Uznaliśmy, że wielość podejść metodologicznych oraz powiązania z różnymi segmentami nauk o polityce nie powinny stanowić przeszkody w poszukiwaniu wspólnych podstaw teoretycznych i ustalaniu tożsamości tej dyscypliny naukowej. Wręcz odwrotnie, w naszych rozmowach, w trakcie których toczyliśmy nieraz ostre spory, coraz wyraźniej dochodziło do głosu przekonanie, że to właśnie owa wspólnota teoretyczna stanowi warunek dalszego rozwoju dyscypliny, a zarazem jest niezbędną przesłanką spełniania przez nią społecznych wyzwań badawczych.

Prezentowana publikacja zbiorowa bardzo wyraźnie jednak pokazuje także to, że nawet autorzy wywodzący się z tego samego ośrodka uniwersyteckiego nie są zgodni w wielu kwestiach; redaktorowi naukowemu trudno było ich nakłonić do zajęcia bardziej jednolitego stanowiska... Cóż, świadczy to zapewne o tym, że znajdujemy się w fazie – oby twórczych! – poszukiwań. Z całym przekonaniem można stwierdzić, że proces wypracowywania podstawowych paradygmatów nauk o polityce trwa. Ważne jest już samo stawianie pytań i dostrzeganie istniejących problemów teoretycznych. Ważne jest, aby przy próbach udzielania odpowiedzi na te pytania posługiwać się tym samym językiem dyskursu i podobnie rozumieć stosowane kategorie i określenia. Nie jest łatwo po pewnym okresie zastoju w „życiu” dyscypliny sformułować trafną diagnozę stanu nauk o polityce w Polsce. Jak z tego wynika, zawarte w tytule niniejszego opracowania pojęcia – konfrontacje i interpretacje – chyba najlepiej oddają jego całościowe przesłanie.

Stanisław Sulowski